

Czy wyciek Panama Papers to propaganda establishmentu dyrygowana przez Sorosa, Rockefellerów i CIA?

15 maja 2016

Nie ma wątpliwości, że wyciek Panama Papers ujawnia korupcje polityków i biznesmenów pomimo tego, że większość tych operacji jest uznana za legalne. Rewelacje odnośnie korzystania z rajów podatkowych mogą szokować – nasuwa się jednak pytanie: dlaczego żaden z wielkich i znanych amerykańskich polityków czy biznesmenów nie został ujawniony w tych dokumentach, które są w posiadaniu dziennikarzy już od ponad roku?

Fakt, że w Panama Papers nie pojawiają się żadni amerykańscy reprezentanci establishmentu rodzi różne spekulacje na temat natury tego kontrowersyjnego wycieku. Mamy tam natomiast całą gamę przedstawicieli krajów, z którym USA nie ma najlepszych stosunków: od Rosji przez Syrię po Chiny.

Pomimo, iż rewelacje z Panamy były znane od dłuższego czasu, publikacja ich w 2014 roku nie spowodowała żadnej burzy w mediach.

W Grudniu 2014 roku magazyn „Vice” opublikował artykuł na temat rajów podatkowych opisanych w Panama Papers. Dlaczego wówczas nikt nie zrobił wielkiej sensacji wokół tych doniesień? Dlaczego nagle teraz – w toku ostrej kampanii wyborczej w USA, skandalu mailowego Hilary Clinton. w której to 147 agentów FBI przesłuchuje jej współpracowników, a sama Clinton stara się o fotel prezydencki, podczas zaostrej sytuacji między USA, Rosją i Syrią – media przedstawiają ten wyciek jako niesamowitą sensację. Większa od „WikiLeaks” i

największą w historii w ogóle?

Żeby to zrozumieć, przyjrzyjmy się bliżej organizacji stojącej za burzą medialną, związaną z wyciekiem z Panamy. Ale za nim do tego przejdę, przypomnijmy bohaterów tej afery.

PANAMA PAPERS – ARABIA SAUDYJSKA SPONSORUJE IZRAEL?

Do tej pory w aferze pojawiły się nazwiska polityków i głów państw: Putina, Assada, Camerona, Gunnlaugssona – spośród wielu innych. Premier Islandii, Gunnlaugsson, pod naciskiem protestów został zmuszony podać się do dymisji krótko po ujawnieniu przecieku. W Anglii odbyły się również protesty Londyńczyków jednak nie dość, że premier Wielkiej Brytanii się nie ugiął i pozostał na stanowisku, to nawet wznosił ostatnio toasty na 90-tych urodzinach Królowej Anglii, wypowiadając się obraźliwie o Nigerii jako najbardziej skorumpowanym państwie na świecie. Brzmi to ironicznie na tle faktów: sam Cameron jak i jego ojciec korzystali z rajów podatkowych, unikając płacenia podatków. Sprawa Davida Camerona utknęła w miejscu, a polityk nadal piastuje stanowisko premiera Wielkiej Brytanii.

Ostatnie doniesienia Panama Papers miały podobno ujawnić kolejny bombę informacyjną, o tym jak to Król Arabii Saudyjskiej sponsorował kampanię wyborczą Benjamina Natanyahu.

Wg gazety „Middle East Monitor”, Isaac Herzog – członek izraelskiego Knesetu oraz frontman izraelskiej partii pracy – ujawnił, że Król Arabii Saudyjskiej, Salman bin Abdulaziz, sponsorował kampanię wyborczą premiera Izraela, Benjamina Netanyahu.

“W Marcu 2015, król Salman przekazał 80 milionów dolarów na kampanię Netanyahu, posługując się osobą o obywatelstwie syryjsko-hiszpańskim, Mohamedem Eyadem Kayali. Pieniądze zostały zdeponowane na Brytyjskich Wyspach Dziewiczych na koncie firmy należącej do Teddego Sagi – izraelskiego biznesmena i milionera, który przekazał pieniądze na fundusze kampanii wyborczej Ministra Benjamina Netanyahu” – powiedział

Herzog, cytując wyciek Panama Papers.

Reprezentant Isaaca Herzoga zdementował jednak szybko te rewelacje w gazecie „Al-Masdar News”, twierdząc, że cytaty zostały sfabrykowane...

Biorąc pod uwagę napięcia jakie obecnie panują pomiędzy Arabią Saudyjską, a resztą świata arabskiego, taki „news”, o ile okaże się prawdziwy, może spowodować falę dalszych frustracji i konfliktów w regionie. Zwłaszcza w Egipcie – bezpośrednim sąsiedzie Arabii Saudyjskiej.

Ostatnie kontrowersyjne posunięcie z 9 kwietnia 2016 roku prezydenta Egiptu El Sisi, który zgodził się oddać na życzenie Arabii Saudyjskiej dwie wyspy morza czerwonego, Tiran i Sanafir, które należały do Egiptu od 1906 roku, zbulwersowało Egipcjan, a ruch ten wywołał falę frustracji, protestów i masowych strajków w Egipcie, powodując wzrost niechęci nie tylko do samego El Sisi ale do Arabii Saudyjskiej.

Wracając do Panama Papers – przyjrzyjmy się bliżej do kogo należy organizacja, która opublikowała sensacyjne doniesienia parę tygodni temu, ICIJ.

ICIJ – KONSORCJUM DZIENNIKARSKIE POD LUPĄ

Oprócz ponad 100 organizacji prasowych tzw. mediów głównego nurtu, dochodzenie w sprawie przecieków z Panamy zostało przeprowadzone przez International Consortium of Investigative Journalists (ICIJ) czyli Międzynarodowe Konsorcjum Dziennikarstwa Śledczego.

Międzynarodowe Konsorcjum Dziennikarstwa Śledczego to stowarzyszenie ulokowane w Waszyngtonie – jest pochodną organizacji Centrum dla Publicznej Uczciwości (Center for Public Integrity – CPI).

Co ciekawe, byłym członkiem zarządu tej organizacji była ultra propagandzistka z CNN zdyskredytowana już za swoją

niewiarygodność – Christiane Amanpour. CPI z kolei jest powiązana ze słynącą z powiązań z CIA Fundacja Forda, Open Society Foundation – fundacją George Sorosa oraz dwoma fundacjami rodziny Rockefellerow (The Rockefeller Family Fund and the Rockefeller Brothers Fund). Inni sponsorzy to: Fundacja Adessium, The Sigrid Rausing Trust, DZW Foundation Fritt, Centrum Pulitzera, David and Lucile Packard Foundation, Pew Charitable Trusts oraz Fundacja Waterloo.

ICIJ jest organizacją non-profit, która opisuje siebie, jako „globalna sieć ponad 190 dziennikarzy śledczych w ponad 65 krajach, którzy współpracują zgłębiając historie śledcze.”

Jednak ICIJ wcale nie jest niezależna. Wystarczy spojrzeć na sponsorów ICIJ, aby dostrzec kilku znaczących graczy, którzy ściśle współpracowali z Departamentem Stanu USA w przeszłości (i nadal to robią dzisiaj) w celu obalenia i destabilizacji rządów dla geopolitycznych korzyści rządu Stanów Zjednoczonych oraz państw bloku NATO.

Imponująca jest też lista mediów mainstreamowych, które nawiązały współpracę z ICIJ aby służyć politycznie i finansowo establishmentowi. Do grona współpracowników należą m.in. British Broadcasting Corporation (BBC), „The Guardian” (Wielka Brytania) oraz „Huffington Post” (USA). Organizacja ICIJ też nawiązała współpracę z radiem Wolna Europa (Radio Free Europe/Radio Liberty), które powstało za pomocą CIA w czasie zimnej wojny jako narzędzie do walki z komunizmem i ZSRR. W 2014, stacja France 24 głosiła ‘Radio Wolna Europa powraca w eter w związku z sytuacją w Ukrainie’ donosząc: “25 lat po tym jak radio pomogło w upadku komunistycznego reżimu Europy Wschodniej, sponsorowane przez USA Radio Wolna Europa/Radio Wolność naciska na Moskwę tym razem w wojnie medialnej i kryzysie z Ukrainą”.

Znane szeroko gazety establishmentowe, takie jak „New York Times” czy „Washington Post”, nawiązały także współpracę z ICIJ, które są bardzo wpływowe w zakresie kształtowania anglo-

amerykańskiej polityki zagranicznej oraz agendy tzw. Military Industrial Complex – Komplex Militarno Przemysłowy (termin użyty po raz pierwszy przez prezydenta USA Dwight D. Eisenhowera w słynnym przemówieniu pożegnalnym z 1961 roku ostrzegającym przed zagrożeniem płynącym z połączenia interesów przedsiębiorstw dążących do zmilitaryzowania świata).

Organizacja ICIJ jak już wspomniałam jest także wspierany przez fundacje Sorosa Open Society Foundation oraz Fundację Forda. Powiązania pomiędzy Fundacją Forda i CIA jest dobrze udokumentowane od 1940 roku – autor publikacji „Kto zapłacił Piperowi? CIA i Kulturalna Zimna Wojna” („Who Paid the Piper? The CIA and the Cultural Cold War”) Frances Stonor Saunders napisał: „CIA uważa fundacje typu Ford za „najlepsze i najodpowiedniejsze przykrywkę” do swoich działań.

Open Society Foundation współpracowała wielokrotnie z organizacją United States Agency for International Development (USAID) – Agencja Stanów Zjednoczonych Na Rzecz Rozwoju Międzynarodowego, odpowiedzialnej m. innymi za zmiany reżimowe na świecie.

NIE MA DOWODÓW NA PUTINA

Prezydent Władimir Putin oraz Prezydent Syrii Bashar Al-Assad to pierwsze ofiary skandalu Panama Papers. Wg stacji BBC, Putin skomentował aferę w ten sposób: „autorzy przecieku obawiają się solidarności i jedności Rosji... dlatego chcą nas podzielić od środka, aby wymusić na nas posłuszeństwo”.

NBC news, amerykański kanał propagandowy po ujawnieniu pierwszych rewelacji o Panama Papers nie trwonił czasu, oskarżając Putina o malwersacje finansowe i korzystanie z rajów podatkowych wraz ze swoimi współnikami: „Prezydent Rosji Władimir Putin nie jest wymieniony w dokumentach, ale istnieją doniesienia o kręgu ludzi związanych praniem pieniędzy w tym miliardów dolarów kontrolowanym przez rosyjski bank, który

posiada powiązania z współpracownikami rosyjskiego lidera. Jeden z zespołów Międzynarodowego Konsorcjum Dziennikarzy Śledczych (ICIJ), który analizował dane, powiedział CNBC, że dokumenty wskazują na istnienie ścisłych związków współpracowników Putina, którzy brali udział w praniu 2 miliardów dolarów w zagranicznych firmach i bankach”.

NBC zrobiło wywiad z jednym z dziennikarzy ICIJ Jakem Bernsteinem, który powiedział: „Znaleźliśmy sieć powiązań wokół Władimira Putina,” siatka ta jest niesamowita i transferuje miliony dolarów w krótkim czasie, biorąc pieniądze od spółki zależnej od rosyjskiego banku państwowego, wykorzystując udziały w największych rosyjskich firmach i pomimo tego, że nigdy nie widzimy imienia Władimira Putina w dokumentach, to są ludzie, którzy są bardzo blisko niego...” dodał.

TV NBC zrelacjonowało rolę jaką pełniło Open Society Foundation – fundacja Sorosa w całej sytuacji, spekulując jak Putin mógłby na to zareagować. „Rosja mogłaby odpowiedzieć agresywnie” dodał Bernstein. Biorąc pod uwagę, że ICIJ było po części uformowane przez Georgea Sorosa i jego Open Society Foundation, Kreml mógłby chcieć ustosunkować się do tej sytuacji: „Jestem pewny, że Kreml będzie krytykować USA, Sorosa, CIA, a to nie będzie bez wpływu na rosyjską politykę wobec USA, która będzie bardziej ostra i antagonistyczna” – powiedział.

Nie ma dowodów na to, że Putin zrobił coś nielegalnego, to Putina „bliski przyjaciel” i jego „przyjaciele z dzieciństwa” mają zagraniczne konta w Panamie. Co ciekawe też, prezydent Syrii, Bashar al-Assad, jest zamieszany w Panama Papers, pomimo braku jakiegokolwiek dowodu, że sam Assad ma jakieś zagraniczne konta. Byli to kuzyni Assada, którzy utrzymują konta offshore.

Analizując te wszystkie fakty powstaje pytanie: czy Zachód próbuje sprowokować rewolucję w Rosji oraz zaostrzyć

antyrządowy opór w Syrii, ponieważ państwu islamskiemu nie udało się usunąć Asada od władzy? Czy dąży do destabilizacji innych krajów?

Po opublikowaniu Panama Papers odbyły się głośne protesty w Islandii przeciwko premierowi Gunnlaugssonowi za powiązania jego spółki offshore na Brytyjskich Wyspach Dziewiczych utworzonej przy wsparciu firmy prawniczej Mossack Fonseca. Francuski Telesur poinformował, że ruchy społeczne w Meksyku i Panamie rozpoczęły też protesty przeciwko korupcji po aferze Panama Papers.

To jest sytuacja, na którą zachodnie media establishmentowe i organizacje takie jak Fundacja Społeczeństwa Otwartego, Sorosa oraz Fundacja Forda we współpracy z CIA i Waszyngtonem mogą tylko czekać. Zachód może starać się sprowokować „zmiany reżimu” w Rosji i Syrii za pomocą protestów, które prowadzą do przemocy i destabilizacji, która czyni więcej „dobrego” niż propaganda mediów mainstreamowych przeciwko Rosji i Syrii.

Mając na uwadze, że zachodni establishment mógł stać za wyciekiem Panama Papers, nie trudno zauważyć, że wyciek został tak wyreżyserowany aby oczernić i zaatakować niewygodnych polityków. Przy takiej skali korupcji i wyzysku jaki istnieje dzisiaj w USA jest co najmniej dziwne, że w dokumentach nie pojawia się ani jeden amerykański polityk czy bilioner, znany właściciel korporacji albo ich podwładni poza... artystami takimi jak Tina Turner czy Jacky Chan oraz sportowcami.

Najnowsze informacje podają parę nazwisk biznesmenów i obywateli USA, którzy wcześniej byli już oskarżani o malwersacje finansowe – tak więc to żadna nowość. CNN tak komentowało wydarzenia: "ICIJ oraz Międzynarodowa Koalicja Mediów badała dokumenty, które ujawniły tajną sieć z udziałem współpracowników prezydenta Rosji Władimira Putina oraz więzi biznesowe pomiędzy członkami FIFA, komitetem etycznym i jego ludźmi, którzy w Stanach Zjednoczonych są oskarżani o korupcję”.

Pomimo tego, że nazwisko amerykańskiego biznesmena Donalda Trumpa ubiegającego się o prezydenturę w USA z ramienia Republikanów pojawia się w papierach aż 3540 razy, media amerykańskie nie poświęcają temu żadnej uwagi, za to Putin jest najwyraźniej gwiazdą tego skandalu, choć nie jest bezpośrednio powiązany i uwikłany w tzw. „pranie miliardów dolarów w rajach podatkowych”.

Podobny mechanizm został uruchomiony wobec syryjskiego prezydenta Baszara al-Assada, pomimo braku dowodów, że Assad został oskarżony o działalność offshore. Jedynym dowodem wskazującym na Assada jest to, że jego kuzyn korzystał z usług rachunkowości powiązanej z Panama.

Ofiara tej samej strategii padł chiński prezydent Xi Jinping. Brak bezpośrednich dowodów na powiązania polityka z malwersacjami w Panamie poza tym, że jego szwagier utrzymywał konta za granicą, korzystając z działalności Mossack – Fonseca. Inni szefowie państw bez bezpośrednich powiązań to były prezydent Egiptu, Hosni Mubarak, Petro Poroszenko (Prezydent Ukrainy) oraz prezydent Autonomii Palestyńskiej, a raczej jego „zaufani ludzie”, którzy zostali również wymienieni w dokumentach i mediach.

Chociaż istnieje o wiele więcej osób i krajów wymienionych w przeciekach, nie trudno zauważyć, że głównymi bohaterami do tej pory była reprezentacja krajów i światowych przywódców, których Stany Zjednoczone i mocarstwa NATO postrzegają jako cele lub wrogów. Putin, Assad, Mubarak, Wenezuela, Rosja, Syria, Palestyna i Chiny są wymienione jako naruszające zasady i parające się oszustwami podatkowymi, praniem brudnych pieniędzy, pomimo braku jakichkolwiek bezpośrednich dowodów. Skoro to największy wyciek w historii, gdzie są dokumenty wskazujące na działaczy i polityków jednego z najpotężniejszych mocarstw ekonomicznych na świecie?

Przecież wiadomo, że oligarchowie amerykańscy są tam samo skorumpowani, jak przedsiębiorcy czy politycy z innych krajów,

że oligarchowie zachodnioeuropejscy często mają znacznie wyższą stawkę podatku (przynajmniej publicznie), więc jest raczej logiczne, że powinni brać udział w księgowości offshore. Podobnie Izrael – czy jesteśmy naprawdę skłonni uwierzyć, że Izraelczycy nie używają zagranicznych kont do unikania płacenia podatków?

Można podejrzewać, że wyciek Panama Papers jest operacją fałszywej flagi, czyli działaniem inspirowanym przez agencję wywiadowczą w celu umożliwienia realizacji polityki rządu. „Limited hangout operation” „operacja ograniczonego spotkania” – to nazwa taktyki używanej przez agencję wywiadowczą CIA do kreowania dezinformacji poprzez ujawnianie częściowych faktów pomieszanych z sensacją, aby wywołać zamieszanie dla realizacji określonych celów politycznych. Analizując doniesienia Panama Papers, które mają znamiona takiej właśnie operacji, można dojść do wniosku, że przecieki te mogą równie dobrze być niczym więcej niż atakiem na rywali geopolitycznych.

Niektóre rewelacje dotyczą też sojuszników NATO – tak jak ukraińskiego prezydenta, Saudyjczyków, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Kataru, trzeba mieć jednak na uwadze technikę powielania sensacji w operacji „ograniczonego spotkania” polegającą na ujawnianiu czegoś negatywnego o bohaterach sensacji, aby uwiarygodnić „przeciek” i autentyczność dokumentów. Nie ujawnia się jednak niczego, co mogłoby w praktyce im zaszkodzić.

Istnieje również możliwość, że przecieki wskazujące osoby i państwa sprzymierzone z NATO są wynikiem chęci osłabienia tych sojuszników, którzy mogą nie być już przydatni, lub niezależnie od przyczyny, nie chcą w pełni zgodzić się z agenda jaka reprezentuje dzisiaj NATO.

OPUBLIKOWANO 1% TREŚCI

W publikacji dokumentów pojawiają się także polskie nazwiska

m.innymi Mariusz Walter i osoby które zakładały ITI, które jak twierdzi Witold Gadowski – mają niejasne związki z różnymi specjalnymi służbami zwłaszcza bloku komunistycznego.

„Jeśli cenzurujesz 99% dokumentów, jesteś zaangażowany w 1% dziennikarstwa” – Assange o Panama Papers

Jak się okazuje „największy w historii” wyciek danych nie zostanie w pełni opublikowany ze względu na obawy związane z bezpieczeństwem. Tym samym co najmniej 441 Amerykanów pojawiających się w dokumentach Panama Papers nie zostanie ujawnionych. Dyrektor Międzynarodowego Konsorcjum Dziennikarzy Śledczych ICIJ, Gerard Ryle, oznajmił: „Nie jesteśmy „WikiLeaks”. Próbujemy pokazać, że dziennikarstwo może być wykonywane w sposób odpowiedzialny”.

WikiLeaks stworzyło wyszukiwarę do opublikowanych maili Hilary Clinton z okresu piastowania przez nią stanowiska Sekretarza Stanu oraz do zhackowanych maili z prywatnych serwerów firm współpracujących z agencjami inteligencji, ale Ryle tłumaczy, że podobne działania w związku z Panama Papers były by „naruszeniem prywatności”.

Według Juliana Assange’a 2.6 TB danych, musi zostać opublikowanych i zanalizowanych w całości, aby zrozumieć wszystkie powiązania i zobaczyć cały obraz rzeczywistości, która wyłania się tych wycieków. Wg założyciela „WikiLeaks” cenzurowanie, które dane powinny być opublikowane, a które nie, jest zabiegiem podejrzanym i niezrozumiałym. Assange posunął się do oskarżenia wycieku Panama Papers o wyreżyserowany atak medialny USA na Rosję.

RZĄD USA I SOROS SFINANSOWAŁ PANAMA PAPERS JAKO ATAK NA PUTINA

Julian Assange podzielił się również swoimi wątpliwościami na temat wycieku Panama Papers, podejrzewając całą sytuację o dobrze zaaranżowany atak na Putina za pomocą finansów Sorosa oraz Waszyngtonu. Assange powiedział, że wyciek danych Panama Papers został wyprodukowany przez organizacje o wdzięcznej

nazwie Projekt Dokumentowania Przestępczości Zorganizowanej I Korupcji – Organized Crime and Corruption Reporting Project (OCCRP), która „obrała za cel Rosję i byłe ZSRR”. Wg „WikiLeaks” atak ten został sfinansowany przez amerykańską Agencję Rozwoju Międzynarodowego (USAID) oraz amerykańska fundację miliardera George Sorosa. Założyciel „WikiLeaks” dodał, że finansowanie przez rząd USA takiego ataku jest poważnym ciosem dla jego integralności. Pomysł, że Panama Papers jest bezpośrednim atakiem na Rosję jest nonsensem mówił później Assange wciąż jednak oskarżając USA o medialną manipulację. Skąd takie przypuszczenia ze strony Assange’a?

Organizacje należące do Georga Sorosa są „niepożądane” w Rosji. W ubiegłym roku urząd rosyjskiego Prokuratora Generalnego uznał Fundację Sorosa Open Society Fundation oraz Open Society Institute za niebezpieczne dla porządku konstytucyjnego Rosji i bezpieczeństwa narodowego, zakazując rosyjskim obywatelom udziału we wszystkich projektach finansowanych przez te instytucje.

Nie jest to żadnym zaskoczeniem po tym jak amerykański inwestor Soros stwierdził publicznie, że Putin nie jest sojusznikiem USA ani przywódców UE oraz czerpie korzyści ekonomiczne z podziału Europy.

PANAMA PAPERS TO POMYSŁ OCALENIA GOSPODARKI USA

Inny punkt widzenia przedstawił niemiecki dziennikarz Ernst Wolff, który stwierdził że: „Amerykański rząd prowadzi politykę destabilizacji na całym świecie, a przeciek ten służy również do tego celu. Panama Papers są przyczyną problemów wielu ludzi na całym świecie, powodując tym samym szukanie nowych rozwiązań i rajów podatkowych w samej Ameryce. USA przygotowuje się do bardzo dużego kryzysu finansowego i chcą mieć te pieniądze w swoich skarbcach, a nie w skarbcach innych krajów...”.

Dziennikarz Glen Greenwald, który ujawnił parę lat temu

doniesienia Snowdena na temat szpiegowania przez rząd Amerykański i NSA niemal całego świata, dostrzega analogie pomiędzy sytuacją Snowdena, a wyciekiem Panama Papers. Uważa on, że obie te sytuacje ujawniły procedery, które teoretycznie są legalne, a które w rzeczywistości łamią prawo i zasady konstytucyjne.

Edward Snowden podkreślił wielkość wycieku Panama Papers jako historyczną, zachęcając dziennikarzy do większych i odważniejszych publikacji informacji i ujawniania się publicznie z tego typu danymi.

Autorstwo: Magda Elbayoumi

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)